

**Z G O D A**  
 Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wychodzi w każdą Srodę.  
 w Milwaukee Wisconsin 411 Mitchell Str.  
 Przenumerata wynosi w Ameryce rocznie \$2.00 poza oceanem \$3.00

**Zarząd Akcyonaryuszów.**  
 Ma. Kuocera, prezydent 470 Mitchell Str. w Milwaukee  
 J. N. Morgenstern, sekretarz 538 S Clark str. Chicago.  
 W. Wlekiński, kasjyer 568 Noble str. w Chicago.

**Zarząd Drukarni.**  
 I. Rajski, sekretarz 411 Mitchell Str. w Milwaukee.  
 Dr. P. Gawrzyński, redaktor 409 Mitchell Str.

Walenty Piotrowski, } Rada Gospodarcza.  
 Jakob Kubal, }  
 Ignacy Wenzelowski, }

**Cena Ogłoszenia.**  
 Od pierwsza drobna linijka w kolumnie nie razieda 2 nie  
 Od cała ..... \$1.00  
 Przy powtórzeniu połowę.  
 Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie na rok \$20.00

Poszukiwania rodzinne lub przyjaciół i znanych niżej cała druku ..... 50c.  
 Przy powtórzeniu połowę

Wszelkie pieniądze mają być przesyłane wprost do Redakcji.

Coś za darmo, dotyczący Redakcji, ogłoszenia zasięganie jakichkolwiek wiadomości od gazety, winny być przesyłane wprost:

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody”  
 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
 Rękością się nie zwracają



**Nr. 40**

**Milwaukee, Sroda, dnia 16go Grudnia 1885 r.**

Wydawnictwo i własność Tow. Akcyjnego Związku Nar. Pol. w St. Zj. Pół. Ameryki.

[Redaktor Dr. Paweł Gawrzyński.]

Entered at the Post Office at Milwaukee Wis., and admitted for transmission through the Mails at second class Rates.

Subscription \$2.00 per year.

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The 'ZGODA' Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: 'Zgoda' 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Biurowo Rządu Centralnego Związku Nar. Pol. jest **Nr. 538 S Clark St Chicago III**

**I. N. Morgenstern,**  
 Sekretarz jeneralny Związku Nar. Polskiego w St. Zj

Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Rok 4

Rates of Advertising

One line once ..... 20.25  
 One inch once ..... 1.00  
 One inch one year ..... 20.00

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The 'ZGODA' Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: 'Zgoda' 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Biurowo Rządu Centralnego Związku Nar. Pol. jest **Nr. 538 S Clark St Chicago III**

**I. N. Morgenstern,**  
 Sekretarz jeneralny Związku Nar. Polskiego w St. Zj

Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Rok 4

Rates of Advertising

One line once ..... 20.25  
 One inch once ..... 1.00  
 One inch one year ..... 20.00

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The 'ZGODA' Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: 'Zgoda' 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Biurowo Rządu Centralnego Związku Nar. Pol. jest **Nr. 538 S Clark St Chicago III**

**I. N. Morgenstern,**  
 Sekretarz jeneralny Związku Nar. Polskiego w St. Zj

Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Rok 4

Rates of Advertising

One line once ..... 20.25  
 One inch once ..... 1.00  
 One inch one year ..... 20.00

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The 'ZGODA' Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: 'Zgoda' 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Biurowo Rządu Centralnego Związku Nar. Pol. jest **Nr. 538 S Clark St Chicago III**

**I. N. Morgenstern,**  
 Sekretarz jeneralny Związku Nar. Polskiego w St. Zj

Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Rok 4

Rates of Advertising

One line once ..... 20.25  
 One inch once ..... 1.00  
 One inch one year ..... 20.00

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The 'ZGODA' Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: 'Zgoda' 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Biurowo Rządu Centralnego Związku Nar. Pol. jest **Nr. 538 S Clark St Chicago III**

**I. N. Morgenstern,**  
 Sekretarz jeneralny Związku Nar. Polskiego w St. Zj

Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Rok 4

Drukarnia „Zgody” jest obecnie tak urządzona, iż może wykonywać wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, na co, zwracamy uwagę Towarzystw Polskich w Ameryce.

**Polska Kolonia Stanisławowa MINNESOTA.**

W polskiej kolonii Stanisławowa są przesłane grunta do sprzedania. Nie dawno temu, jak ta kolonia założona, a już się okupilo przeszło 50 rodzin polskich. Są to grunta dobre i urodzajne, tak że z jednego buszla wysianego pszenicy, lub innego zboża, zbiera się od 25 do 35 buszli. Są tam czyste pola, tylko nad rzekami i strumykami stoją lasy pełne dębowego i innego drzewa. Grunta te leżą tylko 6 mil od kolei i miasta Stephen.

Akier gruntu kosztuje tylko od 4 do 6 dolarów. Na 6 lat wypłaty, ale wkrótce cena pójdzie w górę, bo okolicę się szybko zaludnia i bogaci. W Stephen są już wielkie handelce ze wszystkimi potrzebami rolniczymi i gospodarczymi. Kościół polski już stoi i nabożeństwo w nim się odprawia. Ekspedycja na grunta do Stanisławowa wychodzi z Chicago co 2 tygodnie w każdy poniedziałek. Dla kupujących grunta podróz kosztuje 13 dolarów. tam i napowrót. Kto chce tam się okupić, niech się zgłosi czempredzej, póki są grunta jeszcze tane. Po wszelkie informacje dotyczące się tego gruntu zgłosić się należy do mnie. Stan. Peszczyński 662 Noble Str. Chicago III.

**FARMY! FARMY!**  
 Bierzcie udział w naszej taniej wycieczce na Grunta w nowej polskiej Kolonii „POZNAŃ!”  
 w Kandivohi powiecie, tylko ośmdziesiąt mil na zachód od wielkich miast MINNEAPOLIS i ST. PAUL!  
 Ziemia ta ma bogaty czarnoziem z gliną pod spodem i użyznioną jest strumykami i jeziorami. Klimat i woda są zdrowe i wielkie lasy znajdują się w pobliżu. Jest najlepszy powiat na zachodzie do Chodowania bydła i gospodarstwa wiejskiego! Cena gruntów tania i warunki wypłaty lekkie. Podróż tam i napowrót kosztuje tylko \$10. Po mapy, opisy, bilety kolejowe i inne tem podobne szczegóły zgłoscić się do STANISŁAWA SŁOMIŃSKIEGO 666 Milwaukee Av. Chicago, ILL.

**W. SŁOMIŃSKA.**  
 Polecam szanownej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój skład z Wyrobnią Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję — Oznaki dla Towarzystw w różnych gatunkach jako to: ROSETY i PAŁKI MASZAŁKOWSKIE zawsze na składzie. Wszystkie obstalunki wykonuje pretko i po najtańszej cenie. Rodacy! przekonajcie się wprzód w poiskim składzie, zanim pójdziecie do obcych. W. SŁOMIŃSKA, 679 Milwaukee Av. Chicago III.  
**DR. P. GAWRZYŃSKI**  
**LEKARZ POLSKI** mieszkający pod num. 409 Mitchell Str., na przeciw kościoła św. Stanisława przyjmuje choroby także i w REDAKCYI „ZGODY.”  
 Zarnowienia można zostawić nadto w aptekach tutejszych polskich. Listowne porady dla rodaków nie osiadłych w Milwaukee także się udzielają.

**J. N. MORGENSTERN.**  
 9 Lasalle str.  
 538 S Clark Str.  
 Chicago III.  
**Ceneralna Agentura ZABEZPIECZENIA OD OGNI.**  
**DR. H. XEŁOWSKI.**  
 „Praktyczny i doświadczony LEKARZ POLSKI”  
 który tu już przed dziesięciu laty praktykował, i ma dużo starych znajomości, osiadł się ponownie w Milwaukee i poleca się łaskawym względem Szanownej Polskiej Publiczności. Można się z nim widzieć w aptece No. 482 } Mitchell ulicy w pomieszkaniu No. 643 } 4-ta Ave Milwaukee, Wis.

**Do Grup Zw. Nar. Polskiego.**  
 Spowodowany częstymi zapytaniami oznajmiam że Rząd Ctrl. sprawił oprócz zwyczajnych oznak srebrne emaliowane po \$1.25, złote „ „ „ \$4.00, których członkowie na życzenie nabyć mogą opłaciwszy różnicę w cenie w swej Grupie. — Również zwracam uwagę na dyplomy dla pojedynczych członków. J. N. Morgenstern Sekretarz Jeneralny.

**Do Grup Zw. Nar. Pol.**  
 Niniejszem pozwalam sobie zwrócić uwagę Sz. Towarzystwom na D y p l o m y dla członków Związku, które na podstawie konstytucyj przez Rząd Centralny sprawione zostały. Dyplomy te nader pięknie wykonane po cenie 50 cent. pozostaną trwałą przyjemną każdemu członkowi pamiątką. Sekretarzem Grup będą łaskawi zamówienia na dyplomy przyjmować. Z braterskim pozdrowieniem Z rozporządzenia Rządu Centralnego **J. N. Morgenstern** Sekretar Jeneralny.

**RESTAURACYA POLSKA**  
 — w —  
**NOWYM YORKU**  
 num. 197, Druga ul.  
 W dniu 24 Grudnia r. b., t. j. w Wigilią Bożego Narodzenia urządzam dawnym zwyczajem **KOLACYE WIGILIJNĄ** na którą mam zaszczyt zaprosić wszystkich Rodaków. Cena od osoby 50 centów. Zapisy przyjmują się do d. 22 Grudnia r. b. Do najliczniejszego zebrania się zaprasza **K. Budzyńska.**

**Zbliża się koniec roku 3go wydawnictwa „Zgody” w Milwaukee, a bardzo znaczna liczba czytelników zalega jeszcze swoje zapłatę. Przypominamy się więc wszystkim, którzy nie tylko za ten rok ale i za dłuższy czas są dłużni**

**Związek Narodowy Pol. Biuro Rządu Centralnego, 538 S. Clark Str. Chicago, Ill.**  
 Tow. Związek Nar. Pol. Philadelphia, Pa. Sekr. W. Domański, 518 S. 5th Str.  
 „ Pzemysłowe Rzemieślników Pol. w Chicago. Sekr. M. Wlekiński, 139 Canalport Av.  
 „ Narodowe w La Crosse, Wis. Sekr. Jan Dastych, 1027 Jackson Str.  
 „ Narodowe św. Kazimierza w Bay City, Mich. Sekr. F. Wiśniewski, L. B. 503.  
 „ Patriotyczne Pol. w Milwaukee, Wis. Sekr. Szymon Ronka, 852 Franklin Str.  
 „ Gw. Kościuski w Cleveland, O. Sekr. K. G. Freeman 4 Smith Str. W. S.  
 „ Tow. Pol. Kat. Jana III Sobieskiego w Paterson N. J. Sekr. F. Ruchalski, 18 Passaic Str.  
 „ Kościuski w Cincinnati O. Sekr. F. Szarlński, 359 Mo. Micken Str.  
 „ Gmina Polska I. w Chicago Sekr. J. Kniez, 58 Cornelia Str.  
 „ Jan III Sobieski w Braidwood Ill. Sekr. Roch Jabłoński.  
 „ Zgoda w Minneapolis, Minn. Sekr. J. Szaupert, 37 Central Av.  
 „ Kościuski w Sand Beach, Mich. Sekr. F. Stan.  
 „ Kółko Dramatyczne w Winona Min. Sekr. R. B. Zaborowski.  
 „ K. Pułaski num. 1. Wilkesbarre, Pa. Sekr. Fran. „Kozłowski 293 Blackman Str.  
 „ Zjednoczenie Polaków w La Salle, Ill. Sekr. St. Staehowiak.  
 „ Postęp w Duluth Minn. Sekr. A. Grabarkiewicz, L. B. 387.  
 „ Synowie Polski w Detroit, Mich. Sekr. F. Jozefiak, 183 Leland Str.  
 „ K. Pułaski No. 2 w Naticooke Pa. Sekr. G. W. Poland, Alden Station. Luocerne Co. Pa.  
 „ „Polonia” w Nowym Yorku Sekr. S. Domalewski no. 27. 1 Avo. N. Y.  
 „ J. N. Morgenstern, Sekretarz jeneralny.

**Zarząd drukarni.**  
 Korespondencya.  
 Filadelfia, 6go grudnia 1885.  
 Po spotkaniu naszym Igo b. m. z postem do kongresu p. Sam J. Randall w Filadelfii a wskutek umowy, aby go spotkać w Waszyngtonie, gdzie on łaskawie obiecał sam nas przedstawić Prezydentowi, komitet Związku Nar. Pol. złożony z ob. Juliusza Andrzejkiewicza, W. Domańskiego i K. Sufczyńskiego wyjechał 3go t. m. do Waszyngtonu.  
 Na depot przeznaczony nasz weteran Henryk Kalusowski i Dr. A. M. Kloczewski przyjęli nas po bratersku serdecznie i z nimi posłaliśmy się naradzić względem naszej wizyty do Białego domu (tak nazwane jest mieszkanie prezydenta Stanów Zjednoczonych) co do sprawy protestu o sukcesyji po Pułaskim.  
 O g. 1mej wieczorem odwiedziliśmy posta p. Randall, który nas najprzejmiej przyjął i przyobiecał jeszcze tego samego wieczora sprawą naszą przedstawić Prezydentowi (pojazd stał przed domem, w którym miał natychmiast ja chać) a zarazem prezydenta obznajomić z obszarem i wielkością danej Rzeczypospolitej Polski, z liczbą ludności polskiej w 3 zaborach, jakoteż z liczbą Polaków osiadłych w Zjednoczonych Stanach i z miejscowością owych osad. Już nas wprzód p. Randall z ciekawością pytał, ilu nas jest? — bo liczbą to siła w Ameryce i potęga, którą rząd Zjedn. Stan. jest stworzeniem a z którą ludzie stanu zwykli się liczyć. Bo dopóki emigracya do Ameryki trwać będzie, dopóty każda narodowość częścią składową Rzeczypospolitej będzie stanowił i w stosunku do liczby głosujących, którzy do tej narodowości należą. Dla tego politycznej władzy dzieryż. Dla tego do p. Randall nas pytał ilu nas jest, a gdyśmy mu powiedzieli, że nas jest więcej jak 700,000, zapewne sobie pomyślał, iż warto by sobie tak liczny zastęp pozyskać. — Ja za pomyślałem sobie, iż gdybyśmy byli uorganizowani w Związek narodowy polski, moglibyśmy mieć blisko 10 postów Polaków w kongresie a zamiast do niego się udawać, moglibyśmy sami protesta nasze u kapitolu przeciw carowi i Bismarckowi zanościć.  
 Zegnając nas p. Randall obiecał nam dać wiedzieć nazajutrz rano, o której porze p. Cleveland zechce nam dać postuchanie, oferując się sam nas przedstawić, co też uczynił.  
 W piątek 4go grudnia o g. 10tej rano stawił się w „Białym Domu”, gdzie najliczniej wrażeń na nas zrobiła republikańska prostota w ubielowaniu, w usłudze bez libery, w skromnym co do rozmiarów domu a naderzystyko w braku policyantów, irabantów i żandar-

mów, którymi się otacza najmniejsze książko w Europie a cóż mówić o królach i carach.  
 Tu wybranie 50 milionowego narodu główny dowódca wojska i floty, głowa najpotężniejszego państwa na świecie żyje sobie, jak prywatny obywatel, bez ostentacyi i zbytku a skromniej niż jaki dorobkiewicz.  
 Zamiast od stóp do głowy uzbrojonych żołnierzy, dom prezydenta i jego osoba chroni wszędzie obecna a wielka idea a naturalnej wielkości portrety Waszyngtona i jego żony, w ich szlachetnych rysach, wielojące majestat republikańskiej godności i cnoty, stoją tu u strazy zamiast dział i bagnatów.  
 Prezydent był zajęty przyjmowaniem postów rozmaitych Stanów, bo 4. grudnia był to dzień ostatni przed otwarciem posiedzeń kongresu, więc musieliśmy czas jakiś czekać. Nareszcie nas poseł p. Randall wprowadził do gabinetu p. Cleveland. Po przedstawieniu nas prezydent każdemu uprzejmie i możnaby rzec serdecznie dłoń uściskał, nazywając po imieniu i mówiąc: „J am glad to see you” (jestem rad widzieć Pana), w ten czas jako przewodniczący komitetu zabratem głos i powiedział:  
 „Panie prezydencie, mam zaszczyt złożyć w ręce p. uchwały i próby od Zw. Nar. Pol. w sprawie” sukcesyji — jenerale Pułaskim”. — Wówczas sędzia Lander, który nam towarzyszył, przedstawił Kaźmierza Sufczyńskiego, jako wznika Pułaskiego i narodowego męczennika, co kilkanaście lat wycierpiał w katorżce w Syberyi. Poseł Randall dodał, iż jest nas Polaków z górą 700 000 w Ameryce, i że ich coraz więcej przybywa. Prezydent mnie zapytał, co ich tu sprowadza? odpowiedziałem: „Ciężki narodowości, języka i wiary.” — Prezydent zapytał dalej, ażali wręczono mu rezolucyę i próba zawierają w sobie całą treść tej sprawy. — Tak — odpowiedziałem. Prezydent obiecał wziąć jej pod swą uwagę (consideration) i najuprzejmiej nas pożegnał.  
 Teraz trzeba nam wiedzieć, że sprawa sukcesyji po Pułaskim, którą poparł przez swą próbę grupa Związku Nar. Pol. w Filadelfii, nie wspólnego niema z protestem przeciw ukazowi cara z 3go stycznia 1885 r., który nasz komitet Igo grudnia postawił p. Randallowi wręczyć, ten zaś nam obiecał wnieść go do kongresu. Jeżeli rodacy naszych powinności spełnili i reprezentantom ich Stanów wszędzie taki sam protest jak nasz doręczony został, to gły nasz poseł p. Randall wnieśli go w kongresie, poprzą go postowie z innych Stanów — i kongres będzie zniewolony wziąć go pod obrady a wówczas kwestya Polska po raz pierwszy stanie na porządku dziennym w sejmie Zjedn. Stan.  
 Wówczas to dopiero powie Bismarck: „Ah cherchez le Polonois”. A panowie Katkowy, Suwarowy, Apuchyny i Stańczycy Krakowscy się dowiedzą, że 700,000 polskich wychodźców stali się częścią składową wielkiej Rzeczypospolitej Amerykańskiej, że już im ustnik nie zamknie, że przez nich jak świat stary tak i nowy będą odzienione uwadomieni o okrucieństwie, o lotroństwie, o tyranstwie ciemieżców ich ojczyzny Polski. Takto Amerykańscy Polacy będą zdzierać maskę fałszu i obłądki z czoła tyranów i ukaza światu całą obłąd. A co do nas, to pódmędrki i zdradcy, co są naprzeciw Związkowi, rasie nauce, że gdybyśmy byli należycie połączeni i uorganizowani, to mielibyśmy dziś kilku postów Polaków w kongresie a w stosunku, w jakim dziś jesteśmy częścią składową tej Rzeczypospolitej, moglibyśmy dostać znaczną liczbę urzędów a przez to podnieść znaczenie, wpływ i dobrobyt wychodźstwa polskiego, zarazem służąc naszej Ojczyźnie jako obrońcy jej interesów w kongresie i w rządzie.  
 Po posłuchaniu u Prezydenta wiedzieliśmy kapitol, który po kościele 3go Piotra w Rzymie jest najwspanialszym gmachem w świecie. Prześliczne potężne na wzgórk panującym po nad miastem i okolicą bardzo korzystnie go przedstawia a mnóstwo arcydzieł sztuki przynosi widza w starożytna, grecką przesłość. My z niezwykłym zajęciem wznieśnieniem serca powitalśmy śliczne popiersia Kościuski i Pułaskiego z białego marmuru, któremi nasz narodowy męczennik a mój przjaciel ś. p. Henryk Dmochowski ozdobił kopułę wiodącą do domu postow. W sali senatorskiej uwielbialiśmy wielkiej wartości portrety Waszyngtona i Lafayettea, tych dwóch głównych apostołów wolności i praw człowieka, których nieśmiertelne duchy czuwają nad obradami patres conscripti Amerykańskich napominając, by nie odstępowały tych dwóch arcywzorów, którym mistety trudno wyrównywać. Czas nam nie pozwolił, zwiedzić innych gmachów i galerij, ale to cośmy widzieli i czegośmy doznali wystarczy, by nas na zawsze utwierdził w republikańskiej wierze i wzmacnił w nas nadzieję lepszej przyszłości dla rodu ludzkiego. Bo niech jeszcze póki trwa przejdzie, a Rzeczpospolita Amerykańska urodnie na obrzycu, co europejskich męczarzy zdumnie jak świące z powierzchni ziemi.

Z braterskim pozdrowieniem Juliusz Andrzejkiewicz.  
 Przewóz zboża i maki do Szwajcaryi. Szwajcaryja jest krajem, który zbiera i maku innych krajów — a mianowicie Rosyi, Niemiec, Francyi i Austro-Węgier spożywa. W pierwszych trzech kwartałach rb. sprowadzono do Szwajcaryi pszenicy 1,951,952 cetr. metr. między tem z Austro-Węgier 610,402. Z państw, konkurujących na targowcach szwajcarskich, na szczebel, niejąszą uwagę zasługują Rosya, z której sprowadzono pszenicy w tymże okresie 718,913 cetr. metr. Wywóz żyta jest z Austrii prawie bez znaczenia; zata stód z Austro-Węgier zajmuje tam pierwsze miejsce i wywieziono go tam 72,500 cetr. metr. Kukurydza i żyto pochodzi przeważnie z Wioch. Dowóz maki, kaszy, krupki, gryzku itp. z Francyi jest większy, niż z Austro-Węgier.  
 Bankruetwa milionowe są w Kopenhadzie na porządku dziennym. W kołach handlowych panuje wielki popłoch. Właśnie ogłasza firma hurtowna Mohr et Kjaer swoją niewypłacalność z 4 milionami marek; najbardziej przez to są dotknięte firmy bankowe w Kopenhadzie i Rydze. Wskutek tego spodziewają się tam licznych bankruetw miejscowych fabrykantów i kupców. — Oprócz ogromnego pożaru w Gro-dnie, który zniszczył przeszło tysiąc domów i odebrał

# Związek narodowy.

Otrzymałszy w tych dniach „sznista” korespondencję z Nowego Jorku, w której „sznista” korespondent trąbi z całej moce za organizowaniem Związku Narodowego polskiego li dla miasta Nowego Jorku i okolicy. Oczywiście jego pomysł ten jest zdania, że Nowo Jork jest tak wzniosłego ducha, że nie należy im się mieszać z plebejuszami polskimi w innych miejscowościach, że tu sam pobyt w Nowym Jorku wystarczy, aby wystawić każdego nad resztę ogółu.

Przyznać się musimy, że owa korespondencja przykre nam sprawiła wrażenie i że była nam dowodem, że nawet pomiędzy tak „sznista” i „sznista” polską w Ameryce znajdują się żywi, które nie pojmują doniosłości myśli narodowej i narodowego Związku.

Naturalnie nie było o tem mowy, aby umieszczać tak pismidło w łamach „Zgody”, i owe „słowa prawdy” mądrego „patryoty” powędrowały sobie spokojnie w kosy dla szmaczaka. Ale ubolewać nam należy, że podobne zachowania i tak powiemy partycularystyczne mogą zasnąć pomiędzy synami jednej matki ojczyzny naszej Polski.

Nie jesteśmy bynajmniej fidalistami pod względem spraw narodowych i woli daleko, rachować się z rzeczywistością, aniżeli goniąc za marzeniami i tradicjami, albo że będzie mógł dopomóc nam do tego, co przez więcej jak wiek jeden utraciliśmy, to jest, naszą samodzielną narodową. W obecnym położeniu naszym przedewszystkiem potrzebą nam zdrowej rozważy nad celami, których dopięć chemy; wszelkie przekroczenia w tę lub w ową stronę mogą być tylko na naszą niekorzyść.

Mysł sama Związek Narodowy jest tak wzniosła i patryotyczna, że chyba zdraża nad nią uraga się i rhyeły jej upadek prorokować może. Do gatunku tych ludzi należą ci, co z podłych osobliwych przyczyn występują przeciw Związkowi jakoby organowi tegoż. Prawda, wiecznie zostanie górą a nikczemność zginie przed światłem wiarygodności, a choć dziś walczymy nam trzeba z trudnościami wszelkiego rodzaju, spodziewać się możemy, że Związek wszystkie przewycięży i na koniec stanie na czele, by bronić praw, jakich nam nie przyjaźnieli nasi odmawiają.

Z prawdziwą radością serca trzeba nam zauważyć, że idea Związku narodowego coraz szerszy sobie wyrybia tor i coraz więcej znajduje zwolenników. Każdy niemal numer „Zgody” jest ożywym dowodem, że bracia nasi ożywają się garnąc pod sztandar narodowy i sercem i duszą stają w jego obronie. Coraz bardziej zagłębia się w sercach rodaków naszych przekonanie, że jedyną nie przez wspólne działanie pełną harmonii i zgody podotamy wyzyskać dla narodowości naszej szacunek u innorodowców i tem samym stać się w obec nich realistyczną potęgą.

Wszędzie gdzie tylko szlachetne serce polskie bije, odzwają się głosy na pominięcie do zgody, jedności i do przyłączenia się do Związku Narodowy. W kim uczucie polskie nie zagasło, niech łączy się z nami! Wielką pomocą w tym względzie mogą nam być książki polscy. Oni więcej niż ktokolwiek inny mogą dopomóc narodowej sprawie i nie tylko zaspokoić sobie pragnienie w zwolenników kościola, ale też takich, którzy obrzuci i postępowaniem w sprawach narodowych od nich się odtrącają.

Zajęcia po kościołach polskich, o których ostatnimi czasami tak często dla polskiej narodowości zbyt nie podobleżna wzmianka po gazetach innorodowców zachodziła, bez wątpienia miałyby takiego obszaru, gdyby z strony odpowiedzialnej się starano nie tylko utrzymać lud w wierze ojców i przad-

dów, ale budzić także w nich miłość Ojczyzny i poczucie honoru narodowego. Natomiast narodowcom po niedokrotnie kładziono w drogę przeszkody wszelkiego rodzaju i starano się zgnieść ruch wolno-narodowy, aż reakcja nastąpiła i zgłotła tych, co byli nam przeciwnikami.

# Korespondencje.

Do Polaków w New York i okolicy!

Propozycją moją, podniesioną na obchodzie powstania Listopadowego niniejszym chęć obszerniej rodakom wytłumaczyć. Jest wielu w naszym gronie, którzy utrzymują się z pracy ręcznej, bardzo ciężko muszą po rozmaitych fabrykach za bardzo niską zapłatą pracować, oprócz tego nie mają widoków polepszenia, lub promocyi, tylko znajdują się w niebezpieczeństwie życia, lub w możności skaleczenia się przez maszyny.

Podług mej propozycyi ludzie, co dzisiaj mniej jak dziesięć doll. tygodniowo zarabiają, mogą zarobek do \$18.00 lub \$24.00 podnieść, jeżeli są energiczni do pracy, chcą poświęcić wieczorami kilka godzin czasu i posiadają małą sumkę pieniędzy.

Chęcią się uczęć kroju krwiąckiego obecnie nie ma żadnej sposobności, chyba tylko teoretycznie na papierze może dostatek pokazane.

Jeżeli się około 20 rodaków zbierze, którzy się trochę po niemiecku lub angielsku rozmówić umieją, ja mój czas wieczorami i w niedzielę poświęcę, aby ich praktycznie tego fachu wyuczył.

Interes fabrykowania ubiorów powiększa się w Nowym Yorku do ogromnych rozmiarów a ludzi do przykrwania jest bardzo trudno dostać, ponieważ obecnie sposobność nauzenia się praktycznie jest bardzo rzadka a po fabrykach przez unie całkiem zakazana.

Praktyczny mój sposób jest taki: Interesujący złożyć mały zasób pieniędzy, do którego ja także moja część dołożę, za który się zakupi matery; po pokrajeniu można dać uszyć i korzystnie sprzedać, ponieważ będzie 25 centów od fabrycznych towarów i jeszcze mały zysk można mieć.

Ja zastąpię jako instruktor i nauczyciel ofiaruję bezpłatnie, a zarząd i kasjer odpowiedzialny winien być z grona interesujących obrany. Zapraszam wszystkich rodaków, którzy korzystają z tej sposobności na posiedzenie w sali pod No. 16 Rivington Str. co niedzielę o godz. 3.30, gdzie będę mógł detalicznie objaśnić i o dalszych krokach będziemy mogli się naradzić.

Adam Waszkiewicz.

San Francisco, 3go Grudnia 1885. Obchód 55tej rocznicy powstania Listopadowego w Kalifornii.

Uroczyste obchody rocznicy powstania stać się miały i stały się świętem nadziei i wiary Polaków w przyszłość tryumfu prawa, wolności i niepodległości, a tak długi szlak Polaków z największymi przedstawicielami w świecie już rzeczywistego znałozenia dla ludzkości.

W San Francisco, miasto małowniczo położone nad brzegami Pacyfiku, w błogiej kralinie lśniącej od zieleni i pełnej przelicznych kwiatów itd. gdzie zamiast bruku i nawalnie łagodne zefiry powiewają a wspaniale słońce, prawie ciągle przyświeca... Obchód 55tej rocznicy powstania listopadowego w 1830 odbył się pod auspicjami „Towarzystwa Polaków w Kalifornii” jak najsoleńniej. Starzym wywołaniem ojców naszych o godz. 10tej z rana udaliśmy się na solenne nabożeństwo do skromnego kościółka na rogu ulicy Van-Ness Ave. i Broadway Str. Po nabożeństwie miał Ks. Szulo (rodak z Poznańskiego przebywający tu czasowo) kazanie. O godz. 5tej wieczorem zgrupowali się uczestnicy Obchodu pod No. 2925 przy ulicy Mission Str. mieszkaniu dawnego naszego gospodarza na wspólnej biesiadzie, pomiędzy którymi znalazła się pewna liczba pań, a których obecność przyoznaczała się tą razą wielce do ożywienia tego wieczora... Podczas uczy Kap. Kazimierz Bielawski najstarszy zamieszkały tutaj obywatel przemówił w krót-

kich dobitnych wyrazach na cześć obecnych dwóch weteranów posiwiałych i przemiejących już prawie do ziemi pod przemiennym wiekiem i rozmaitych cierpieniach losu, jakie przechodzili w życiu swoim. Jeden z tych Franciszek Wojciechowski około 76 lat stary wybrany był na prezesa na ten wieczór, a drugi Alex. Bednarski blisko 74 lat wieku swojego, na wice-przesa. Później Dr. Pawlicki odczytał z rękopiśmą mowę pełną patryotyzmu i stosowną do okazji a narzeszcie P. Paudler odczytał kilka rymów własnego utworu, które przyjęte były z oklaskami. W końcu biesiady t. j. podczas wetów niektóre z pań z nowej generacji pięknie deklamowały a inne odśpiewały nader wzniosłe patryotyczne pieśni, które poruszały każdego do żywego a nawet 12ta letnia dziewczynka, ośreżka zamieszkałego tu rodaka, oddeklamowała nam pewną patryotyczną poezję z takim czuciem, z taką werwą i deklamatorskim skentem że aż wszystkich zadziwiło.

„O! niezginiała nam Ojczyzna, póki niewiasty tam czują. One w zaciśy, wykarnia grono olbrzymiej młodzieży, która słysząc o naszych walkach i „cierpieniach w wolność uwierzy.”

Po tem wszystkim przemówieniu F. Wojciechowski miał dosyć długą i wzruszającą mowę.

Zresztą ucsta tu odbyła się jak można sobie było życzyć wśród najlepszej harmonii i wśród ogólnego zadobrowlenia. A na zakończenie jej i uwiecznienie tejże, jakimś dobrym czynem prócz już odbytej dobrowolnej składki popędzono „na rzecz wydanych z Prus”, zrobiła się jeszcze pomiędzy nami skromna składka (jak zwykle corocznie się dzieje) na korzyść „Narodowego Muzeum w Rapperswilu” pod kierownictwem naszego ożegodnego patryoty H. Wład. Platera w Szwajcaryi.

Alex. Bednarski.

Jersey City, 10 grudnia 1885 r.

Szanowny Redaktorze!

Jeśli od czasu do czasu donosimy ogłowi o nas, o naszym życiu społecznym i towarzyskim, to nie w rodzaju przechwałki, lecz z tej jedynie przyczyny, ażeby wykazać, że pracujemy dla dobra naszych rodaków, dla dobra ogółu. W tym celu założone przed trzema laty towarzystwo „Mickiewicza” stara się godnie odpowiedzieć warunkom swego założenia, mając na względzie, że jedność i zgoda są fundamentem dobra ogólnego. Na ostatnim posiedzeniu towarzystwa w d. 3. b. m. obecnymi byli goście p. p. Zygmunt Mańkowski, pierwszy założyciel naszego Towarzystwa, oraz Leon Heilpern agent i reprezentant Związku Narodowego w Nowym Yorku. Obaj panowie oświadczyli, że przychodzą w celu zaproszenia towarzystwa, aby się przyłączyło do Związku Narodowego Polskiego. Prezes P. Wilewski przywitał przybyłych i w odpowiedniej przemowie zawiadamiając członków o celu ich przybycia, dziękował im za pamięć o naszym towarzystwie, poczem zabrał głos p. Zyg. Mańkowski i przedstawiając obecnym garściami się do pracy wszystkich naszych rodaków, przedstawił również potrzebę ściślego zorganizowania się w jeden nierozłączny węzeł, gdyż jak się wyraził, tylko jedność i zgoda przy wspólnym działaniu stanowią siłę. Ta organizacja i ta siła leży w Związku Narodowym. Przystąpienie zatem Towarzystwa do Związku uważa za konieczne i nieodzowne i w gorących słowach polecił swą mowę pod rozwagę członków. Po nim zabrał głos p. Leon Heilpern i w zupełności potwierdzając zapatrywania poprzedniego mówcy, rozwinął przed członkami obraz Związku Narodowego, przedstawił im cel, w jakim Związek założony został i do którego dąży, przedstawił im korzyści, jakie Związek zapewnił dobru ogólnemu i przytoczył kilka przykładów, które trafily do przekonania słuchaczy. Wiceprezydent p. Franciszek Bąkalski odpowiedział obywatelom panom, dziękując im za ich starania i trudy dla ogółu i w poparciu ich zaproszenia przemówił do serca członków polecając im gorąco rozpatrzenie sprawy tak ważnej i zachęcając ich,

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Niżej podpisany komitet Towarzystwa Politycznego Polskiego w Brooklynie uprasza tak członków Stowarzyszenia jak również i szerszy ogół polski na ogólne zebranie w celu obradzenia środków przysięcia w pomoc Polakom wygnanym z zaboru Pruskiego, które odbędzie się dnia 27 grudnia r. b. w Orestreion Hall pod No. 34 Grand Str. E. D. o godz. 6tej z wieczora. Kto Polak i po polsku czuje, niechaj pospieszy, oddać ten hołd naszej nieszczęśliwej rozszarpanej Ojczyźnie.

R. Sunderland Sekretarz.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

żeby do Związku przystąpił. Pan Leon Heilpern podziękował prezesowi, wiceprezesowi i członkom za przyjęcie i poparcie zaproszenia i pozostawiając towarzystwo jeden egzemplarz konstytucyi Związku do przetrzania, opuścił salę w towarzystwie p. Zyg. Mańkowskiego.

Na posiedzeniu tem towarzystwo uchwaliło rozpatrzyć sprawę aż do kwartalnego posiedzenia i na takowe zaprosił jeszcze raz p. p. L. Heilpern i Zyg. Mańkowskiego. Nie ulega kwestyi, że Towarzystwo nasze pojmuję obowiązki, jakie nań wkłada ogół i dobro swych rodaków, że pojmując myśl, jaka tkwi w Związku Narodowym i że do tegoż w kwartalnym posiedzeniu przystąpi. Zamary imyliśmy naszego prezesa i wiceprezesa nam aż nadto dobrze znane, żeby nas nie upoważnił do wypowiedzenia powyższego przekonania. Łącząc wyrazy szacunku i poważania.

Franciszek Kobrzyński.

Detroit, Mich. 1go grudnia 1885. Obchód dnia 29go listopada 55tej rocznicy powstania polskiego z r. 1830 i 31go odbył się uroczyste.

Z rana o godz. 8mej wiel. ks. D. Kolański celebrował mszę św. za poległych braci naszych, którzy krew swoją przelali za nas tułaczy.

Towarzystwo narodowe „Synowie Polski” podjęło do świętyni i tam oddało swe modły Bogu za poległych braci swoich, którzy piersi swe nadstawiali bagnetom, celem wydzwignienia utrapionej ojczyzny z pod jarzma tyranów.

Wieczorem o g. 7.30 było liczne zebranie w szkole polskiej parafii św. Wojciecha, tam były odczyty, mowy i śpiewy narodowo-polskie. Stosownie do programu nastąpiło jedno po drugim laso odczytanie historii powstania z r. 1830-31, przez ob. St. J. Józefaka, 2gie mowa p. J. Debińskiego, 3cie śpiew „Boże coś Polskę” i „Jam Polak znany z niedoli”.

Śpiewy odpiewane przez nasz młodzież, kochającą i milującą ojczyznę, które to śpiewy były odpiewane wzięciem glosem, za co składamy publicznym podziękowanie paniom: Waleryi Melin, Teofilu Melin, Maryi Ciszewskiej, Maryi Józefak, Katarzynie Wieszczońskiej i Teofilu Pasternackiej. Na zakończenie odpiewano: „Jeszcze Polska nie zginęła” i o g. 10tej podażyliśmy wszyscy w spokoju do domów.

Jeżeli się nie mylę, to prawdę mówię, że to pierwszy obchód powstania z r. 1830-31, który się odbył w Detroit.

Stanisław Józefak.

New York dnia 11 grudnia 1885 r. Zjednoczenie Polaków w Ameryce. Na posiedzeniu towarzystwa odbytem dnia 10go grudnia w New Yorku uchwalono zostało wybrać komitet z trzech do zajęcia się zbieraniem funduszy na rodaków wygnanych przez ukazy Bismarkowskie, — w sposób jaki komitet uzna za stosowny. Wybrani zostali: Dr. S. Grunberg, Leon Wild i L. Niemojowski.

Zebrań dolarów 19 na obchodzie 29go listopada wysłane zostały do redakcji „Dziennika Poznańskiego”.

R. Sunderland Sekretarz.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Niżej podpisany komitet Towarzystwa Politycznego Polskiego w Brooklynie uprasza tak członków Stowarzyszenia jak również i szerszy ogół polski na ogólne zebranie w celu obradzenia środków przysięcia w pomoc Polakom wygnanym z zaboru Pruskiego, które odbędzie się dnia 27 grudnia r. b. w Orestreion Hall pod No. 34 Grand Str. E. D. o godz. 6tej z wieczora. Kto Polak i po polsku czuje, niechaj pospieszy, oddać ten hołd naszej nieszczęśliwej rozszarpanej Ojczyźnie.

R. Sunderland Sekretarz.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

Brooklyn E. D. w grudniu 1885.

# Na wydalonych Polaków

z ich własnej ziemi przez Niemców, na obchodzie listopadowego rocznicy w Calumet, złożyli następujący Polacy:

Ks. Horbaczewski	\$ 1.00
L. Dauksza	25
A. Gudajtis	25
J. Jankowski	50
J. Kadzewicz	50
M. Lisiecki	25
T. Maćczyński	50
A. Osiniski	50
M. Pejsa	25
S. Petlewski	50
M. Tomczak	25
J. Wierczkowski	50
A. Wisiński	50
L. Wolski	50
M. Wolski	50
W. Wójcikiewicz	75
W. Wólbrewski	50
F. Zwierzowski	50
S. Zwierzowski	50
W. Zwierzowski	25
razem:	\$ 9.00

Towarzystwo Narodowe „Kraszewskiego” w Milwaukee, Wis.

Na dniu 6 grudnia otworzona została koleka na wygnanów.

Do dnia dnia złożyli następujący członkowie:

J. Starszak	\$ 1.00
P. Zmyślony	50
P. Bury	25
W. Ciepluch	25
M. Pruska	25
J. Osowski	25
F. Wólbrewski	25
M. Jach	25
J. Puczyński	50
B. Wolski	10
S. Raich	10
M. Modrzyński	10
M. Madry	10
F. Budnik	25
K. Gierszewski	25
W. Kapuściński	50
F. Herkowski	15
W. Czerwiński	15
M. Dajerling	15
A. Mierzwiński	25
A. Koliński	25
P. Mityk	25
W. Eukaszewski	10
M. Bogalewski	10
F. Zyfiada	10
P. Zieliński	10
W. Erdmann	50
S. Czupa	50
J. Stachowski	50
J. Berka	10
A. Czarkowski	10
J. Rozploch	10
M. Siewert	25
A. Tatar	10
J. Trepala	10
L. Mizewski	25
I. Plata	10
N. N.	10
razem	\$ 9.10

które wręczone zostały Redakcji „Zgody”

Uwaga. W ostatnim numerze „Zgody” w powitowaniu na wygnanów opuszczono p. Fr. Maszkowskiego, który zapłacił 50c. przez co dopiero suma \$9.00 upełniłona została.

# W sprawie wydalania.

Napłył wygnanów z Prus, zamiast się zmniejszać, coraz staje się silniejszym, tak pisze komitet lwowski. I rzeczywiście znajdujemy po dziennikach coraz więcej faktów stwierdzających powyższe zdanie. Z Myslowie piszą pod dniami 24 z. m. do „Oberschl. Anz.”:

„Dziś wydalono przymusowo garnacza Koruszewicza, pochodzącego z królestwa Polskiego, od kilku lat tu osiadłego, ożenionego z poddaną pruską. Wraz z nim wydalono żonę jego i czworo dzieci, oddając całą rodzinę w ręce władz rosyjskich w Modrzejowie. Władze rosyjskie przyjeły atoli tylko samego Koruszewicza i odstawiły go natychmiast do Będzina, natomiast żonę jego i dzieci nie przyjeły, nakazując im wrócić do Myslowie. Lament i płacz Koruszewicowej i dzieci za wydatym im mężem i ojcem jest wielki, gdyż Koruszewicz był

— Z Litwy. W świeżo wydanej

prawy człowiekiem, pracującym uczciwie na życie dla swej rodziny.

Do wiadomości tej dodaje wrocławski „Morgen Zig.”:

Ktożby zdołał odczytać te wieści z obojętnością, kogożby nie zdął głębią żal nad niewypowiedzianem nieszczęściem, jakie spowodują na sześciu ludzi stworzonych na obraz i podobieństwo Boga? Czyż to nie zdąży do tego, aby człowieka i ojca doprowadzić do rozpaczy a matkę i dzieci do największej nędy? Tak konserwatywny nie może być żaden człowiek, iżby obok politycznego stanowiska zapomnieć mógł obowiązków chrześcijańskich.

Dalej czytamy w głubczyckim „Wochenblatt” z dnia 26 pm.:

W ciągu dnia wczorajszego zacytowano tu pismieźnego Bruwald i prowizora Kotodziejewskiego, obudwóch podanych zagranicznych, na tutejszą politykę, gdzie im wręczone dekret banicyjny. Pierwszemu z nich dozwolono pozostać do 1 stycznia, celem uregulowania szych stosunków, drugiemu do 1 kwietnia 1886, grożąc im, że w razie nie zastosowania się do tego dekretu, wydaleni zostaną pod eskortą za granicę. Jeden z szlifery w tutejszych hutach, rodem z Galicyi, otrzymał również dekret banicyjny; niezadowolony nakazano i jego matce opuścić monarchię pruską. Ponieważ wniósł o naturalizację, przeto pozwolono mu nadal pozostać.

Donoszą wreszcie z Lublina: Dekret banicyjny dotknął, jak wiadomo, i tutejszego żydowskiego kantora, Gordona. Tenże postąpił się o naturalizację w księstwie Koburg-Gotha. Tymczasem przed niedawnym czasem oof. nięto urządowało tę naturalizację, a p. Gordon wolał opuścić kraj, aniżeli zacekać na nowy dekret banicyjny.

Czyżby to było możliwe? Nie chcemy przesądzać, albowiem dzieje się rzeczy, o których ani filozofom się nie śniło.

# Ziemie polskie.

W „Warszawskim Dniemniku” czytamy: Zagraniczne polskie dzienniki wy-czerpsząy do dna sprawę wypędzenia Polaków z Prus, wzięły się teraz do „wielkiego aktu patryotyzmu”, dokonanego przez hr. Eubieńskiego, w tak zwanym „dniu Zadusznym”, przez połączenie wieńca na mogile „pieciu ofiar”, to jest pięciu ofiar nieporządków ulicznych w roku 1861. W dniu tym, jak wiadomo czytelnikom „Wars. Dniem.” albo nawet w te trzy dni, poświęcone pamięci zmarłych, nieprzepraczone tłumy ludzi wszelkiego stanu udają się na Powazki — jedni z zamiarem pomodlenia się na mogiłach krewnych lub bliskich sobie zmarłych — inni, aby popatrzyć na ludzi i pokazać się samym. Ale w liczbie 400 tysięcy mieszkańców Warszawy są i figlarze, przyjeżdżający na Powazki po to, aby zrobić demonstracją polityczną. Taki figlarz, nie oszukując się osobie złożył wieńca na znakomitej mogile, powierza wykonanie tego jakiegokolwiek starusze, lub jakiemu na wpół ślepemu starcowi i następnie eiesz się bardzo „patrzając na to, jak owoce stara lub staruszek policja aresztuje. W bieżącym roku złożył wieńca na mogile „ofiar” wieńcem własnoręcznie hr. Eubieński i natychmiast też został aresztowany, a następnie odprowadzony do policyi. Po sprawdzeniu jego osobistości i przekonaniu się, że jest poddanym austriackim, kazano mu natychmiast wyjechać za granicę; ale że rozumiejąc język rosyjski, zapewne nie pojął, co znaczny „natychmiast” i nie przestał przebywać w okolicy Warszawy. Wówczas kazano go odprowadzić oficerowi żandarmerji do granicy austriackiej, która też przejechał w dniu 25 października (6 listopada). Oto sprawa tak jak była — ni plus ni moins.

Faktem jest, że corocznie znajduje policya wieńca na grobie ofiar z r. 1861 — nie czytaliśmy atoli nigdzie o aresztowaniu w roku bieżącym hr. Eubieńskiego.

— Z Litwy. W świeżo wydanej

rubryceci dycezyi wileńskiej, zapisanych jest 248 kościółów rzymsko-katolickich, parafian zaś wszystkich 1,108,082. W gubernii wileńskiej znajduje się 160 kościółów, a w grodzieńskiej 88.

# Wiadomości miejscowe.

W tutejszej parafii św. Jadwigi kłótnie prawdopodobnie nie długo będą miały koniec. W skutek nowych skarg wy-cieczonych przeciw ks. Rodowiczowi uc-ciwcy starzec nie miał woli dłużej być efiarą swych przeciwników i dobrow-olnie urządził swój złyby; krok ten jego znacznie się przyczynił do zakończenia sporu, bo wybrany na nowego proboszcza parafii św. Jadwigi ks. Rogoziński, do-tychczasowy wikary przy kościele św. Stanisława, przez obie partje rad przy-jętym został, choć parafia św. Stani-sława nie rada go puścić, gdyż przez swój pobyt tutejszy bardzo pomiędzy ludem jest ulubiony. Dowiadujemy się z innej strony, że ks. Rogoziński d z i s, to jest w śródo 16go t. m. obejmie nową są-parafię i życzymy mu do nowej godno-ści wszelkiego dobrogo.

Bez wątpienia ks. Rodowicz znajduje w innej parafii stanowisko, w którym go-dność jego charakteru lepiej będzie bę-dą mogły ocenić.

Z dnim „dzisiejszym” rozpocznie się nowa sesja sądu kryminalnego, podczas której i kilku Polaków staną na lawie oskarżonych. Są nimi Lewandowski, Pokrzywa i Michna oskarżeni o zabójstwo Jana Datki i aptekarz Karól Starszyński oskarżony o kradzież pieniędzy z domu piekarza Eilersa.

Pomiędzy naszymi rodakami w Mil-waukee panuje obecnie prąd bardzo chwa-lebny, by łączyć się ku wspólnej pracy na dobro ogółu polskiego. Kasa polsko-wo-pod tytułem „Skarb polski” coraz więcej znajduje zwolenników i nie ma już wątpliwości, że wkr

**KRYTYKA.**

P. n. Kruszka w ostatnim numerze swego pisma „poświęca” nam długi artykuł pełen oszczerstw, na który krótko tylko odpowiadamy:

Jeżeli p. Kruszka czuje się niewinnym w sprawie owych \$ 2.25, niech zaskarzy nas sądownie. My przed sądem złożymy dowód, że skłamał.

Prawda jest, że p. Kruszka naszego dyplomu nie widział. Nie wiezieliśmy, że potrzeba wpród meldować się u p. Kruski, jeżeli tu jaki doktor chce praktykować. Nam się zdało, że dostatecznym jest złożyć u odpowiedzialnej zwierzchności (Board of Health) „papierki” swoje. Wiemy teraz przynajmniej, że bez p. Kruski nie wolno się tu mianować doktorem.

Podziwiamy wielkie zasługi, które p. Kruszka dotąd w sprawie narodowości polskiej przyniósł. W krótkie bez wątpienia cały ogół polski przyzna wielkość jego ofiar. My takich zasług nie mamy; pracowaliśmy co mogli, ot i na nam tem kwita.

Z resztą oświadczamy stanowczo, że nie mamy woli, kłócić się z p. Kruszką po gazetach. Gdyby nas nie był zcepił w prąd, nigdy godnej osobistości jego nie byłibyśmy naruszyli. Dla jego innych obelg nie mamy jak tylko milczenie pogardy.

Tyle tylko oświadczamy, że jeżeli p. Kruszka i nadal zaczepiać nas będzie swymi bredniami, sprawę oddamy przed sąd. Nam dość tego głupstwa.

**Dr. Gawrzyjski.**

**Sprawy europejskie.**

Od Bałkanu nadoboi wiadomości, że wszystkie na konferencji w Carogrodzie zastąpione mocarstwa za uznaniem potężniejsza Rumelii Wschodniej z Bułgarią się oświadczyły i przyjęły propozycję króla Milana Serbskiego, że między narodowa komisja ma naznaczyć granicę pomiędzy Bułgarią a Serbią. Granica ta przez żądne z obu mocarstw nie ma być przekroczone. Twierdzą, że praca komisji trwać będzie około miesiąca i londyńska „Times” już teraz cieszy się nadzieją, że pokój na półwyspie bałkańskim teraz na pewno dojdzie do skutku, jest atoli jeszcze zawsze wielkim pytaniem, czy pokój rzeczywiście zawartym zostanie.

Komisja owa międzynarodowa składa się ma z kilku niemieckich, rosyjskich i włoskich adiutantów wojskowych jakoteż z austriackiego oficera sztabu.

Mimo zawieszenia broni przyszło dn. 12. t. m. do długiej i krwawej walki pomiędzy Serbami i Bułgarami. Serbowie uderzyli na pozycję Bułgarów w Wielkim Lorzce w przeważnym liczebnie.

Bułgarzy widząc, że Serbowie są im górną, chcieli się poddać w niewolę, Serbowie zaś składający się po większej części z starej landwery wołali: „Zgłupialiście już raz dzieci naszych (linia) ale nas nie zgłupicie!” i z bagnatami w rękę rzucili się na Bułgarów, roznosząc ich na wszystkie strony. Bułgarzy dużo zabitych i rannych zostawili na polu bitwy. Naturalnie nowe to i niespodziewane zwycięstwo u Serbów wielką wywołało radość i doda im nowej otuchy do dalszej walki, która mimo wszystkich obrad dyplomatycznych lada chwila wybuchnąć może.

Tymczasem Turcy gromadzi swe wojsko nad granicą bułgarską i tworzy tem niepokój w Filopopolu i w Sofii; Grecy bynajmniej też nie jest spokojni i oczekuje tylko stosownej chwili, aby rzucić się do broni i urwać sobie z Turcyi kawał ziemi; widoki ogólne zatem nie są tak zbyt spokojne, jak dyplomaci radziby w świat wzmówić chcieli.

W niemieckim rejchstagu posłowie socjalno-demokratyczni pp. Liebknecht i Bebel stawili wniosek, aby zawezwać rząd do cofnięcia rozkazu wydającego Polaków z pod zaboru pruskiego. Prezydent rejchstagu, p. Wedek-Piesdorf, nie chciał przyjąć wniosku do protokołu, skoro słowa „postępowanie rządu pruskiego jest hańbą dla niemieckiego na-

rodu,” z niego nie wykreślonymi zostają. Socjaliści zgodzili się na to. Prawdopodobnie książka Bismarck odmówi rejchstagowi prawa do zajęcia się tą sprawą a natomiast rejchstag także zostanie przy swoim. W takim razie nowe rozwiązanie rejchstagu bez wątpienia nastąpi.

W zeszłym czwartku w rejchstagu żywa się toczyła rozprawa nad tem, czy sesja jego ma trwać lat pięć, dwa lub jak dotąd, trzy. Partya Bismarckowa jest za pięciu latami, bo przez to spodziewa się umocnienia jego siły, przeciwnicy jego zaś są za dwoma latami z zastrzeżeniem, że rządowi nie ma być wolno w tym czasie rejchstag rozprowadzać.

Wedle sprawozdań statystycznych pruska izba sejmowa składa się z 120 konserwatywistów, z 100 ultramontanów, 68 liberalnych narodowców, 65 umiarkowanych liberalów, 43 postępowców, 15 Polaków i 13 tak zwanych „dzikich,” nie należących do żadnego stronnictwa.

We Francyi za wnioskiem izby handlowej z Havru minister handlu przyobiecował po nowym roku wstawić w parlamencie wniosek, by zakaz przywozu amerykańskiego mięsa do Francyi cofnięto. Dałoby to nowy pochop amerykańskiemu handlowi.

W Hiszpanii dnia 12. t. m. obchodzone uroczysty pogrzeb zwłok ś. p. króla Alfonsa. Każdy europejski mocarz na pogrzebie miał swego reprezentanta a nader liczne masy wojska uczestniczące w smutnej ceremonii wielkiego jej dodały blasku. — Królowa Krystyna wydała amnestya dla wszystkich obwinionych o przestępstwa polityczne i tem samem myśli utwierdzić swą władzę.

W Anglii wybory do parlamentu okazały większość dwóch głosów dla konserwatyistów i Irlandczyków razem nad Liberalami. Irlandczyki chwali się, że są panami sytuacji przez co pomiędzy Anglicami wielka przeciw nim powstała zawziętość. Pomiędzy stronnictwami angielskimi obecnie toczą się obrady, jak wspólnie stanąć przeciw wymaganiom irlandczyków.

W Egipcie znowu na nowe zanosi się zawieruchy. Anglia czuła się spowodowaną ryczyć więcej wojska ku miastu Dongola w Sudanie, gdzie obecnie ma tylko 10,000 obywat. Jak z Cairo donoszą, dn. 12. t. m. 3000 powstańców uderzyło na załogę egipską miejscowości Magrakah leżącej 2 mile na północ od Koszaj. Egipcyanów było tylko 200, ale po kilkadziesiąt walce wroga odparli.

Nieszcześnie pamięci kanadyjski „buntownik” Riel w mieście Winnipeg na cmentarzu św. Bonifacego został pochowany. Biskup Tache miał wielką przemowę, w której chwalił zasługi nieboszczyka o dobro swej narodowości. Nieukontentowanie z rządu angielskiego wskutek śmierci Rieła coraz bardziej wzrasta i lepiej i bardziej po ludzku rząd kanadyjski byłby sobie postąpił, gdyby nieborakowi życie darował.

**Sprawy amerykańskie.**

Kongres Stanów Zjednoczonych już od zeszłego tygodnia odbywa swą regularną sesję w Waszyngtonie. Wybory urzędników wypadły, jak canensus obu iżdy poprzednio urządziły; teraz zaczyna się regularna praca prawodawców naszego kraju.

W senacie prawdopodobnie temi dniami zatwierzony zostanie wniosek p. Hoar dotyczący sukcesji w prezydenturze. Wniosek ten opiewa, że w razie zawakowania w urzędzie prezydenta lub wiceprezydenta po kolei przystawać ma prawo do objęcia tego urzędu ministrom stanu, finansów, wojny i t. d., a z nowymi wyborami nastąpi. Przez to mają się uniknąć trudności, jakie powstają, gdy prezydent lub wiceprezydent nagłe urządzenie przestają, czy to w skutek choroby lub śmierci, czy to z innej jakiej przyczyny.

Izba reprezentantów zajmie się nowym uprządkowaniem wydziałów komitetowych. Chodzi przede wszystkim o to, czy wszelkie sprawy pieniężne mają być załatwione przez jeden komitet, czy przez inne także wydziały, skoro rzecz o którą

chodzi, do zakresu tychże wydziałów należy.

W mieście Kirkwood w pobliżu miasta St. Louis w Missouri umarł 13. t. m. znany powszechnie B. Gratz Brown, stawy z dawnych czasów przyjaciela rasy murzyńskiej i jeden z najdzielniejszych obrońców jej wolności. Był on gubernatorem stanu Missouri, później senatorem w Waszyngtonie a roku 1872 za czasów Greeley'ego mianowanym został na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, jednakowoż przy następnym wyborach razem z p. Greeley przepadł. B. Gratz Brown miał sławę jako bardzo utalentowany człowiek. R. i. p.

Nie mniejsze wrażenie, jak śmierć W. H. Vanderbilta w Nowym Jorku, którego zwłoki przy nader licznym udziale dobroczyńców wszelkiego rodzaju dnia 11 grudnia pochowano. Oceniają majątek, który po sobie zostawił, na 175 do 200 milionów dolarów; w testamentem swoim zapisał \$1,000,000 na cele dobroczynne, „resztę” zaś podzielił pomiędzy dzieci swoje; znaczniejszy popędził każdemu z góry po 10 milionów dolarów. Za życia wielkim odznaczał się skąpstwem i obwiei gromadził pieniądze, by mieć ich coraz więcej, dla tego też śmierć jego oprócz w cieńszym kole familii i przyjaciół nie wielki wzbudziła żal pomiędzy narodem. Mało jest ludzi na świecie, których majątek choć w części tylko wyrówna zostawiona przez Vanderbilta; i ten majątek teraz się rozproszył pomiędzy dzieci a może przyjdą czasy, że po tem majątku nie zostanie ani śladu.

„Wszystko się dzieje wiecie. Na tym tu Bożym świecie.”

**BARDZO TANIE LOTY!**

Ktoby sobie życzył kupić bardzo tanie loty w pobliżu fabryk w południowej części miasta Milwaukee, niech się jak najprędzej zgłosi do

Hermann Hafemester, agentura pieniędzy i sprzedaży gruntów, no. 494 Kinnickinnic Av. (Naroznik Lincoln Av. W niedziele otwiera od 2.30 do 2. g. po południu, w dni powszednie cały dzień

gen. Bulharyn lat czterdzięci przeszedł spędził na obczyźnie, zdala od swoich i rodziny. Dziś mało nawet kto wie, że książka jego o kampanii węgierskiej miała w swoim czasie wielki rozgłos a imię jej autora było wiele w Węgrzech popularnem. Zapomniany przez rodaków emigrant węgierski, nie chciał już czy nie mógł po zmianie stosunków w Węgrzech wracać do kraju, za niepodległość którego walczył. Pędził też niezmiernie cicho i spokojny żywot na wyspie Jersey; doczekawszy się sędziwej starości Cześć pamięci dzielnego wojaka!

Jubileusz F. Duchńskiego. Zarząd Muzeum narodowego przesłał na stępną adres do ożcigodnego Jubilata:

W chwili uczczenia półwiekowej pracy patrioty polskiego i znakomitego dziełw badacza Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyli, który zbiera i pielęgnuje zabytki dziejowe, obywaty gorem współuczniem dla ożcigodnego Jubilata, dawniejszego konserwatora tego zakładu, wynurza Mu swoje uczucie i dzięki za badania prostujące błędne pojęcia dziejowe ze szkoda sprawy narodowej i historycznej prawdy. Waloz dalej Szanowny Jubilacie jak dotąd, popieranym przez ludzi bezstronnych, z uprzedzeniem i błędami pojęciami, a z dziejącym maską europejską mongolizacji, i wyświecająć źródła szepelow ludów, wysobadzać dzieje od naleciotów szkodliwych dla powszechnej wiedzy i naszej świętej sprawy. Żyj nam długo i służ ojczyźnie za świcznika!

Zamek w Rapperswyli 1go października 1885 r. Zarząd Muzeum Narodowego (podpisano) W. Plater.

**POLSKA APTEKA**

434 Mitchell ul. 434 pomiędzy Iszą i 2gą Ave w Milwaukee, Wisconsin. aptoprzona we wszystko co tylko w pierwszorzędnej aptece znajdować się może.

**RECEPTY**

Przyrządzają się jak najakuratniej. Perły, Mydła, Farby, Oleje, Szklia, Szczotki itd. itd. Nabyć można każdego czasu i po jak najtańszych cenach.

Upżęjme przyjęcie i skora usługa. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, pozostaję z szacunkiem

Józef Trompezyński.

M. Kucera, 470 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Pieców wszelkiego gatunku Towarów żelaznych i blaszanych.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze, gwoździe, zamki, zawieszki, noże, łyżki, widelce, sprzęty rolnicze i t. d. można nabyć po cenach przystępnych.

Przyjdziecie i przekonacie się M. Kucera, 470 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.

Poszukiwanie. Potrzebuję człowieka na zarząd drukarni litewskiej. Proszę zgłosić się pod adresem: Joseph Pauksztis, Plymouth Lucerne Co. Pa.

patyzował z Edwardem. Gdy tak smutno wieczór upływał w mieszkaniu na Podwalu, u loża Franka siedziała Jędrzejowa, pieszcząc go, opowiadając mu różne swoje osobiste cierpienia, marząc na jawie o przyszłym szczęściu.

Przypadek chciał, by się tego samego dnia rano wygadał ktoś przed nią o bogactwach spadłych na Czapinińskiego, o fortunie powiększonej jeszcze jak zwykle przez usłudze języki.

Jędrzejowa, która Annę ubogą odstręczała, zdumiała się zrazu; zaprzęczała nawet, nie mogąc pojąć, dla czego by to przed nią tajono; na ostatek uwierzywszy, pomyślała cicho, że to byłaby dobra żona dla Franka, który ją tak od dzieciństwa kochał. Frank z nią nie potrzebowałby przynajmniej na chleb pracować.

I przykre jej było, że tak Annę do siebie zrażała, i gniewała się i frasowała staruszka, a sądziła że syna ucieczy, zwiastując mu to niespodziane szczęście.

Wyobraziła ty sobie, moje kochanie! — odezwała się, naopowiadawszy do woli o wszystkim, co jej radość do ust przyniosło; wszakto ci Czapiniński... jacyto ludzie szczęśliwi!... to oni już od kilku tygodni ci się więcej... ogromną, ale słyszę ogromną po bracie jego sumę oddzielił. Anna będzie bogatą dziedziczką.

Frank wstrząsnął się, jakby piorunem rażony; matka się przejęła, bo pobladał i machinalnie za serce pochwylił; na twarzy jego wypiętnował się wyraz boleści.

Anna nie było... widział już teraz, dla czego ona nie przyszła!

Matka nie zrozumiała tego uczucia, ani przykrego wrażenia, jakiego doznał, dowiadując się o tych bogactwach, jakie ich rozdzielały. Wpatrzyła się w twarz syna; chciała mu, mó-

**FARMA**

na sprzedanie obejmująca 44 akry w Town Eaton, polskiej kolonii; 9 mil od Green Bay; farma jest blisko kościoła polskiego i szkoły, bo tylko 4 mil: przy traktowej drodze. Naróżnikowa 40. Farma zawiera 30 akrów oczyszczonego gruntu a 14 akrów z drzewem. Bydunki i wszelkie porządki gospodarzy; dobra studnia i sad z drzewem owocowym. Przyczyna sprzedaży jest taka: wykupiłem hotel i salon w Menakaune, Wis., więc chciałbym sprzedać farmę, bo mi jest odległa 65 mil. Ktoby sobie życzył ją nabyć bardzo tanio; polewaj pieniądze za a drugą połowę na wypłatę.

John Niezgodzki, Menakaune B. x. 115, Marinette Co. Wis.

**HUMPHREYS' SPECIFICS.**

NAME OF DISEASE.	PRICE.
1. Fever, Congestion, Inflammation, &c.	.25
2. Worms, Worm Fever, Worm Colic.	.25
3. Crying Colic, or Poething of Infants.	.25
4. Dropsy of Children, Dropsy of Adults.	.25
5. Dysentery, Griping, Bilious Colic.	.25
6. Cholera, Cholera, Vomiting, &c.	.25
7. Constipation, Constipation, &c.	.25
8. Headaches, Sick Headache, Vertigo.	.25
9. Catarrhs of the Bladder, &c.	.25
10. Dyspepsia, Bilious Stomach, &c.	.25
11. Whites, too Profuse, &c.	.25
12. Gonorrhoea, Gonorrhoea, &c.	.25
13. Salt Rheum, Scabies, Eruptions.	.25
14. Rheumatism, Rheumatism, &c.	.25
15. Gout, Gout, Gout, &c.	.25
16. Dropsy of the Lungs, Dropsy of the Lungs, &c.	.25
17. Catarrh of the Uterus, &c.	.25
18. Dropsy of the Chest, Dropsy of the Chest, &c.	.25
19. Dropsy of the Liver, Dropsy of the Liver, &c.	.25
20. Dropsy of the Spleen, Dropsy of the Spleen, &c.	.25
21. Dropsy of the Pancreas, Dropsy of the Pancreas, &c.	.25
22. Dropsy of the Testis, Dropsy of the Testis, &c.	.25
23. Dropsy of the Prostate, Dropsy of the Prostate, &c.	.25
24. Dropsy of the Bladder, Dropsy of the Bladder, &c.	.25
25. Dropsy of the Uterus, Dropsy of the Uterus, &c.	.25

Buyers Guide jest wydawanym we wrześniu i marcu każdego roku. 256 stronice, 8x11 1/2 cali, z przeszło 3,500 ilustracjami — cała galerya rycin, PODOJAJE konsumentom bezpośrednio ceny hurtowe wszystkich towarów dla potrzeb osobistej lub familijnej. Opiewa jak zamówić i podaje dokładną cenę wszystkiego, co człowiek potrzebuje, je, pije, nosi lub czem się zabawia. Nieocenione te książki zawierają informacje zebrane z targów całego świata. Prześlemy bezpłatnie jeden egzemplarz do jakiegokolwiek bądź adresu za przesyłką 10 centów na zapłacenie kosztów przesyłki. Prosimy o zgłoszenie się z uszanowaniem

MONTGOMERY WARD & CO. 227 229 Wabash Ave. Chicago

**BAL**

Grupy Związkowej GMINA POLSKA I. w Chicago odbędzie się w sobotę 9go stycznia 1886 r.

w hali Schoenhofena na rogu Ashland i Milwaukee Ave. Cena wstępu 50ct.

Początek o godzinie Smej. Do licznego współdziałania zaprasza

Komitet.

**Do Rodaków w Milwaukee i okolicy!**

Mam honor zawiadomić zanownych Rodaków, że z dniem 1go Listopada otwieram pod numerem

596 Mitchell Str. SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH.

Mam nadzieję, że Rodacy mię odwiedzą i będą mię wspierali, a ja z mej strony zobowiązuje się dać im wszelkie towary w mym składzie jako to: łokciowe, galanteryjne, i damskie ubrania w jak najlepszym gatunku i po jak najtańszych cenach. Ceny u mnie będą stałe, ale tak niskie, że nikt w mieście taniej nie będzie mógł kupić.

Teraz kilka słów do właścicieli domów w tej okolicy. Jeżeli kupcy, tam gdzie macie wasze domy, robią dobre interesa, wasza własność idzie w górę i z tego już względu powinni właściciele domów mię wspomagać.

Z uszanowaniem V. SCHOENFELD, i SP.

**TANIO! TANIO!**

Szanownych znajomych i przyjaciół moich zawiadamiam, iż otworzyłem SKŁAD

KAPELUSZY I CZAPEK, spodnich i wierzchnich koszul, gaci, pończoch, kołnierzyków lnianych i papierowych, jaków welnianych, rękawiczek i innych przyborów

DLA MEŃCZYŹN I CHŁOPCÓW które sprzedają bardzo tanio.

Każdy kupujący towary odemnie za więcej nad dolara otrzyma tykiet na srebrny zegarek, guziki mankietowe, szpilki złote i inne rzeczy, które będą wygrywane 24go grudnia 1885 r.

dzien przed Bożem Narodzeniem, w moim składzie. RAJSKI & CO. 414 Mitchell Str.

Do gospodyń i farmerów. — Jest rzecz ważna, aby soda i salaratus, jako i inne podobne substancyje użyte w potrawach były czyste i zdrowe. Używając drożdży przy pieczeniu chleba dodaj około pół łyżeczki Churaha i Co., Arm & Hammer brand soda lub salaratus'a, a przez to ciasto lepiej będzie rosłać i nie skwaśni je, bo naturalny kwas drożdży zostaje neutralizowanym. Aby się zabezpieczyć, że się kupuje właściwy „Arm & Hammer” brand soda lub salaratus, kupujcie je w fantowych lub pół-fantowych paczkach, na których się znajduje nasz nazwisko i namię handlową, gdyż podjęzcy towar jest często sprzedawany za „Arm & Hammer” brand zwłaszcza gdy go się kupuje hurtownie.

**ARM & HAMMER BRAND**

Mleczarze i Farmerzy Chłolera Nierogacizny. powinni używać „Arm & Hammer” brand tylko do czyszczenia panewek od mleka i utrzymywania mleka czystem i słodkiem.

Chłodnicy swni przekonają się że dobre zmieszanie pokarmu dla tych zwierząt z cokolwiek „Arm & Hammer” brand soda lub salaratus'em będzie dla nich bardzo korzystnem

Sproubiecie naszej „SKONCENTROWANEJ SAL-SODA w paczkach. Największa 5 centowa paczka i najlepszy PROSEK DO PRANIA w świecie.

JAN PATRZYKOWSKI W. PIOTROWSKI 350 Milwaukee Str. Milwaukee, Wis. Pierwszorzędna oddawna z najlepszych stron znana

Pracownia Krawiecka, zasłużona w rekomendacyi najnowszej i najlepszej oddalunkowej wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności.

Teodor Pleciński niech się zgłosi do mnie. J. Wędrziński 423 Mitchell Str. Milwaukee Wis.

wa, ani smutek i litość, nie są swobodne! gdzie jeśli fantazyja rządzących nie podobna sobie człowieka, nie pyta o prawo żadne?

Rozszerza się tylko czasem więzienie, izdebkę zmienia na miasto, na prowincyja, na szerszą przestrzeń, opasana zawsze strażą, groźbą, lańcuchem szpiegostwa.

Człowiek, który miał nieszczęście tu się urodzić, nawet zbiegając ztąd, by wolniejsem odechnąć powietrzem, nie śpi i nie jest spokojnym, bo go grzech pierworodny poddaństwa rosyjskiego seiga, jak Kaina przekleństwu Boże.

U drzwi stała Kasia ze dzbankiem wody, gdy nadjechał Franek; oczom swym uwierzył nie chciał, upuściła naczynie, krzyknęła, pobięła do niego ścisnąć i całować jakby był jej bratem.

— O mój Boże! otóż się pani kochana ucieszy! a tu niedawno przychodził ją ktoś namawiać, aby szła za pauciem prosić; sfukała go jejnością strasznie i odpowiedziała, że się już upokarzać nie będzie... myślała, że to znouwu jaka zdrada. Al panużu mój jakżeto ty wysiedziesz?... jk się dostaniez na górę?!

Ale kilku sąsiednich rzemieślników a przyjaciół Jędrzejki zbiegli się zaraz z okrzykiem; dopomogli i dorózkarz, i tak powoli na rękach go przez ciasne wschodki wniesiono; co nie bardzo łatwym było.

Wiele się utracił, dusza jego zachmurzona, już się nawet tą radością, jaką miał sprawić matce, pocieszać nie mogła.

Gdy się ukazał w progu, Jędrzejowa oczom wierzyć zrazu nie chciała; przybiegła niema, oblała go łzami; a gdy go w łóżku złożono, kłękła dopiero, wołając:

— Ho, Franku! dwa razy Bóg cię ocalił od śmierci, dwa razy od gorszego może niż sama

śmierć losu... Jam to zniosła, jakem była powinna; bez szemrania, bez bluźnierstwa... ofiarując ojczyźnie, com miała najdroższego. Al dziś, dziś już dosyć poświęcenia, dosyć za mnie. Bóg raz tylko wymagał od Abrahama, by mu ofiarował syna; ja tych ludzi już nie dopuszczę do ciebie... ty musisz spocząć i dla mnie pozostać.

Franek nie nie odpowiedział, kilka lez spałdy mu z powiek... pomyślał tylko: — Al gdyby zdrowie! gdyby powróciły siły!... Biedna matka nie sprzeciwiałaby się, gdybym raz piątą złożył moją ofiarę na świętym ołtarzu.

Więść o uwolnieniu malarza gruchnęła po mieście, i była dla niepoprawionych optymistów dobrym tematem do wysławiania łagodności rządu, który w istocie nie miłosiernym był, ale słabym i nielożycznym. To, co za dobroć jego przedawano, było to po prostu głupota.

P. Edward tegoż wieczora — dosyć nieszczęśliwie, sądząc, że Anna o wszystkim jest wiadomą — sam jej o tem pierwszy oznajmił.

Rumieniec wytrysnął na bladą twarz dziewczęcia. Darowała elegantowi jego obojętność za tę dobrą nowinę, której nie było jej komu wprzódy oznajmić. Radaby była pobiedz zaraz uściskać dłoń przyjaciela! Niestety nie mogła, nie było pozoru do wyjścia tak późną porą, a pan Edward zabierał się ubawiać ją wieczór cały opowiadaniem ze swego stanowiska o niedorzecznościach czerwonych.

Profesor, którego zwycięztwo moralne stronnictwa ruchu, jego przewaga, znowu wpedził w opozycję przeciwko niemu, jak wprzódy był w opozycyi z rządem, którego zresztą majątek nabyty uczynił przyjacielem spokoju, dosyć sym-

patyzował z Edwardem. Gdy tak smutno wieczór upływał w mieszkaniu na Podwalu, u loża Franka siedziała Jędrzejowa, pieszcząc go, opowiadając mu różne swoje osobiste cierpienia, marząc na jawie o przyszłym szczęściu.

Przypadek chciał, by się tego samego dnia rano wygadał ktoś przed nią o bogactwach spadłych na Czapinińskiego, o fortunie powiększonej jeszcze jak zwykle przez usłudze języki.

Jędrzejowa, która Annę ubogą odstręczała, zdumiała się zrazu; zaprzęczała nawet, nie mogąc pojąć, dla czego by to przed nią tajono; na ostatek uwierzywszy, pomyślała cicho, że to byłaby dobra żona dla Franka, który ją tak od dzieciństwa kochał. Frank z nią nie potrzebowałby przynajmniej na chleb pracować.

I przykre jej było, że tak Annę do siebie zrażała, i gniewała się i frasowała staruszka, a sądziła że syna ucieczy, zwiastując mu to niespodziane szczęście.

Wyobraziła ty sobie, moje kochanie! — odezwała się, naopowiadawszy do woli o wszystkim, co jej radość do ust przyniosło; wszakto ci Czapiniński... jacyto ludzie szczęśliwi!... to oni już od kilku tygodni ci się więcej... ogromną, ale słyszę ogromną po bracie jego sumę oddzielił. Anna będzie bogatą dziedziczką.

Frank wstrząsnął się, jakby piorunem rażony; matka się przejęła, bo pobladał i machinalnie za serce pochwylił; na twarzy jego wypiętnował się wyraz boleści.

Anna nie było... widział już teraz, dla czego ona nie przyszła!

Matka nie zrozumiała tego uczucia, ani przykrego wrażenia, jakiego doznał, dowiadując się o tych bogactwach, jakie ich rozdzielały. Wpatrzyła się w twarz syna; chciała mu, mó-

wią o tem, dać do zrozumienia: że nie byłaby przeciwna... że radaby jego szczęściu; ale blada, osmutniała, cierpiąca twarz Franka nareszcie jej usta chłodem smutku zamknęła.

Jędrzejowa poczuła, że czegoś nie rozumie, ruszyła ramionami i przestała mówić o tem. Gdy rany jego opatrzone, gdy pod pozorem potrzeby spoczynku zamknięto drzwiczki pierwszej izby a Franek z małą lampką palącą się w kątku pozostał sam jeden, wzruszenie, osłabienie, dolegliwe cisnące się w duszę przeczuca, kamieniem mu spadły na piersi.

Jedynego szczęścia cieni odzywał się od niego, Anna!... Anna nie było!... I ona więc, jak inni ludzie, podlegała była temu zbojczyemu wrażeniu bogactwa, które psuje najlepszych... i Anna była biedną, słabą, ziemską tylko istotą.

Pierwsztyo był, ale zabójczy zawód na sercu, w które on tak wierzył, przy którym spoczywał bezpiecznie!... Wrażenie, jakiego doznał, było straszliwe; wszystko, na czem świat stał dla niego, runęło.

Rozmaitości.

Klub wisielców. Długo nie chciano wierzyć twierdzeniu, że w Anglii znajdują się ludzie, którzy próbują wisząc się jedynie w tym celu, aby zbadać wrażenia jakich wisielce doznają.

Wszystkich przyjaciół i znajomych zapraszamy do nowo-urządzonego składu. Nowy budynek. WIELKI SKŁAD UBIORÓW MĘSKICH.

Przyjeżdżajcie KOLEJĄ lub PAROWCEM do WIELKIEJ KOLONII POLSKIEJ. HOFA PARK, WISCONSIN.

Wielki Kościół będzie w kolonii powyżej zbudowany w „Pulaski” wymienionej, i dolarów na ten cel.

Wszyscy, którzy chcą zabezpieczyć sobie dobrą siedzibę i użyć pieniądze w sposób przynoszący im korzyść, mają natychmiast przyjechać lub pisać i zakupić sobie grunta lub polepszone farmy.

Handel ludźmi. W Rzymie na dworcu kolejowym aresztowano niedawno właściciela katarzynki, który się wybierał w świat, uwiązując ze sobą chłopca kalekiego i dwoje dziewcząt.

NOWY SKŁAD NASZ JUŻ URZĄDZONY.



Wielki Skład Ubiorów Męskich. Braci Zimmermann. POD ZNAKIEM NIEBIESKIEJ CHOROĞ WI. NO. 381 E. WATER ULICY.

Przyjeżdżajcie KOLEJĄ lub PAROWCEM do WIELKIEJ KOLONII POLSKIEJ. HOFA PARK, WISCONSIN. Wszyscy, którzy chcą zabezpieczyć sobie dobrą siedzibę i użyć pieniądze w sposób przynoszący im korzyść...

SCIENTIFIC AMERICAN PATENTS. The most popular Weekly newspaper devoted to science, mechanics, engineering, discoveries, inventions and patents ever published.

Handel ludźmi. W Rzymie na dworcu kolejowym aresztowano niedawno właściciela katarzynki, który się wybierał w świat, uwiązując ze sobą chłopca kalekiego i dwoje dziewcząt.

Zbiór pieśni Narodowych

na cztery głosy męskie. Opisał je jest do nabycia zeszyt V, który zawiera: Śpiew bratni, Bracia rocznica, Pożądanie, Uroczysty obchód, Strój polski, Na Wawel!

Zmiana pociągów na linii kolei Chicago, Milwaukee & St. Paul od 28go Kwietnia.

MILWAUKEE LAKE SHORE i WESTERN KOLEJ ŻELAZNA. Najlepsza linia pomiędzy Milwaukee i Port Washington, Sheboygan, Manitowoc, Two Rivers, Ledyard, Appleton, New London, Wausau i Rhinelander.

Restauracja polska w New Yorku poleca się pamięci łaskawych Rodaków. Ażby Was nie nudzić, amonisk nie długi, Z potrawami różnymi jestem na usługę!

F. A. Górski Notariusz publiczny 124 Townsend str. Buffalo N. Y. Wystawia Karty okrętowe na najlepsze okręta parowe z Bremen, Hamburga i Antwerpu wprost do Nowego Yorku.

BY ALL ODDS THE BEST EQUIPPED RAILROAD IN THE WORLD. Znaczna się ku wiedzy każdemu CHICAGO i NORTH WESTERN KOLEJ ŻELAZNA.

Bez zmiany wagonu z Milwaukee do Stevens Point, Chipewa Falls, Eau Claire lub Ashland Lake Superior. F. N. Finney, Jas. Barker, Gen'l. Manager, Gen'l. Pass. Agent, w Milwaukee, Wis.

Poszukiwanie.

Elżbieta Czyszczewska, urodzona z Sadowskich, w powiecie Toruńskim, w obwodzie Kwidzińskim we wsi Mlewo poszukuje swego wujka Tomasza Górskiego, który przed laty (30) trzydziestu, przybył tu do Ameryki, i podobno miał mieszkać w Nowym Yorku.

Salon i Grocenią przy narożniku 509 Maple ul. i 4tej ave. polecamy wględem Szanownej Publiczności Polskiej, rzeząc za dobry towar i trunki, oraz skóra i rzetelną usługę.

Anna Słupkowska AKUSZERKA POLSKA. Egzaminowana w Europie, tak samo i tu w Ameryce, poleca się łaskawym wględem Szanownej Publiczności Polskiej.

Restauracja polska w New Yorku poleca się pamięci łaskawych Rodaków. Ażby Was nie nudzić, amonisk nie długi, Z potrawami różnymi jestem na usługę!

HAMBURG-AMERIKANISCHE PACKETFAHRFACTIEN-GESELLSCHAFT. Jedyna prosta linia parowców pocztowych pomiędzy Nowym Yorkiem i Hamburgiem.

1,250,000 pasażerów i zasłużyła sobie zawsze na ich zadowolenie. CENY TANIE. Tykiety tam i napowrót o znacznie zmniejszonych cenach.

Adolph Stoermer, cieśla i budowniczy, podejmuje budowę wszelkiego gatunku i wykonuje jak najlepiej. Foremanem jest Michał Bigus. Drobnych robotników przyjmuje każdego czasu.

Salon i Grocenią przy narożniku 509 Maple ul. i 4tej ave. polecamy wględem Szanownej Publiczności Polskiej, rzeząc za dobry towar i trunki, oraz skóra i rzetelną usługę.

Anna Słupkowska AKUSZERKA POLSKA. Egzaminowana w Europie, tak samo i tu w Ameryce, poleca się łaskawym wględem Szanownej Publiczności Polskiej.

Restauracja polska w New Yorku poleca się pamięci łaskawych Rodaków. Ażby Was nie nudzić, amonisk nie długi, Z potrawami różnymi jestem na usługę!

HAMBURG-AMERIKANISCHE PACKETFAHRFACTIEN-GESELLSCHAFT. Jedyna prosta linia parowców pocztowych pomiędzy Nowym Yorkiem i Hamburgiem.

1,250,000 pasażerów i zasłużyła sobie zawsze na ich zadowolenie. CENY TANIE. Tykiety tam i napowrót o znacznie zmniejszonych cenach.

Adolph Stoermer, cieśla i budowniczy, podejmuje budowę wszelkiego gatunku i wykonuje jak najlepiej. Foremanem jest Michał Bigus. Drobnych robotników przyjmuje każdego czasu.

Adolph Stoermer, cieśla i budowniczy, podejmuje budowę wszelkiego gatunku i wykonuje jak najlepiej. Foremanem jest Michał Bigus. Drobnych robotników przyjmuje każdego czasu.

Zamiana. Kto chce posiadłość miejską zamienić na rolę i zostać rolnikiem, niechaj się zgłosi o pośrednictwo do I. Wendziński 422 Mitchell ul.

ZABEZPIECZENIE. Komu wychodzi zabezpieczenie od ognia w Milwaukee, a chce się zabezpieczyć u mnie, niechaj mi da znać pod No. 422 lub 417 Mitchell ul. J. Wendziński.

FRANK A. STAUBER & CO. Handl. wczółtowy w rozdrobieniu ŻELAZNYCH TOWARÓW i Narzędzi rzemieślniczych.

Hotel Polski zarządem Agencji okrętów i kolei, zmiana pieniędzy, wksle i wszelka ekpedycja H. Pstrokońskiego Nr. 21 W. Thompson St Filadelfia Pa.

Hotel POLSKO-LITEWSKI Handel Win wszelkiego gatunku. Piwo bawarskie. Likieri importowane.

Rozalia Jankowska wyuczona i examinowana Akuszerka polska poleca się łaskawym wględem Szanownej Publiczności Polskiej.

Do Rodaków w Chicago. Upraszam się wszystkich rodaków, którzy książki z Czytelnicy Polskiej pożyczili, ażeby takowe jak najprędzej zwrócili, dla uregulowania kompletnego Katalogu.